Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 5 LUTEGO 1946 R. Nr 36 (228)

SPRAWA WOJSK BRYTYJSKICH w GRECJI
na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ

LONDYN. (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawę Grecji. Przemówienie wygłosił zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, który podkreślił energicznie postulaty radzieckie, domagając się natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji. Polemizując z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevinem. Wyszyński oświadczył, że jego wystąpienie nie ma nic wspólnego z propagandą. Mieszanie się Wielkiej Brytanii do polityki wewnętrznej Grecji wytwarza sytuację, która de facto zagraża pokojowi między narodami. Obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest środkiem wywierania presji na politykę wewnętrzną kraju, oraz wytwarza naprężenie stosunków, które może mieć poważne konsekwencje nie tylko dla narodu greckiego, ale dla pokoju światowego.

Następnie przemawiał angielski minister spraw zagranicznych, Bevin, który oświadczył, że wojska brytyjskie są obecnie w Grecji, aby wszystkim udzielić opieki. Bevin prosił Radę Bezpieczeństwa, żeby wypowiedziała się wyraźnie co do tego, czy obecność wojsk brytyjskich w Grecji zagraża pokojowi światowemu. W zastępstwie nieobecnego greckiego ministra spraw zagranicznych Rendisa, przemawiał delegat grecki, Agnides, który wypowiedział się za obecnością wojsk brytyjskich w Grecji do czasu wyborów. Przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych, Stettinius oświadczył, że rząd jego jest zadowolony, iż obecność wojsk brytyjskich w Grecji nie zagraża pokojowi światowemu. Wypowiedział się przeciwko jakiejkolwiek formalnej akcji ze strony Rady Bezpieczeństwa w sprawie ewakuacji wojsk. Zdanie Stettiniusa podzielili delegat francuski, minister Bidault, delegat Chin — dr Wellington Koo i delegat Australii — Norman Makin.

Badanie gen. Guderiana

NORYMBERGA (PAP). Prokurator Sawicki z upoważnienia prokuratury amerykańskiej przeprowadził badanie b. generała broni i generalnego inspektora niemieckich wojsk pancernych.

Prokurator Sawicki badał gen. Guderiana przez cały dzień. Badanie dotyczyło roli, jaką odegrał Guderian w czasie kampanii wrześniowej, kiedy na czele swych czołgów wtargnął do tzw. korytarza, oraz podczas pamiętnych dni sierpnia 1944 r., kiedy to miał zostać bezpośrednim wykonawcą rozkazów Hitlera, dotyczących zrównania Warszawy z ziemią i stłumienia powstania przy użyciu najostrzejszych środków.

Nota Syrii i Libanu

LONDYN (PAP). Delegacja syryjska i libańska na generalne zgromadzenie ONZ przedłożyła Radzie Bezpieczeństwa notę, zawierającą opinię obu rządów na kwestię wycofania obcych wojsk z Bliskiego Wschodu.

—o—

Konfiskata majątku spekulantów bułgarskich

MOSKWA, PAP — Agencja Tass donosi, że na posiedzeniu Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego rozpatrywano sprawę projektu ustawy o konfiskacie majątków uzyskanych w drodze spekulacji lub nabytych niezgodnie z prawem. W umotywowaniu projektu ustawy mówi się, że konfiskata majątków spekulantów jest jednym z punktów programu Frontu Patriotycznego.

—x—

Straty wojenne ludzkości

BERN. (PAP). Szwajcarskie biuro statystyczne podaje interesujące dane dotyczące strat, jakie poniosła ludzkość w ostatniej wojnie. Cyfry te do pewnego stopnia pokrywają się z danymi, jakie swego czasu podał minister Stettinius przed kongresem amerykańskim. Straty w ludziach są następujące: polegli na frontach — 14,5 miliona, wymordowani — 5,5 miliona, zabici przez bomby — około 3 miliony, wygubieni w obozach — 11 milionów razem 34 miliony zabitych.

Ofiary wojny: inwalidzi — 30 milionów, bezdomni — 21 milionów, uchodźcy — 15 milionów razem około 66 milionów.

Zniszczone domy: prywatne zabudowania 32 miliony, gmachy publiczne 18 milionów, razem około 50 milionów zniszczonych domów. Łącznie czyni to 35 miliardów m. sześc. gruzu. Samochodów zniszczonych 666 tys. sztuk. Flota handlowa poniosła straty oceniane na 5 do 6 tys. statków, co wynosi 30 mil. ton pojemności.

Dziś w numerze „GŁOS NAUCZYCIELI" i „BIBLIOTECZKA GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Sztab Wojskowy Narodów Zjednoczonych
składać się będzie z przedstawicieli pięciu mocarstw

LONDYN (BBC). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji Sztabu Wojskowego Narodów Zjednoczonych. Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa sposobu przekazania sił zbrojnych Radzie Bezpieczeństwa. Przewiduje się, że Sztab zwróci się początkowo do stałych członków Rady. Jakkolwiek Sztab składa się tylko z przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, to przewidziane jest wezwanie przedstawicieli innych państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych w wypadkach, gdy będzie rozpatrywana sprawa sił zbrojnych, które te państwa postawią do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa, jak również ustalenie stanowisk oficerów łącznikowych poszczególnych państw.

Wczoraj obradowała również komisja kulturalno-humanitarna. Delegatka Białorusi Urałowa zabrała głos w dyskusji nad sprawą uchodźców, powierzoną tej komisji. Wysunęła ona sprawę uciekinierów, którzy opuszczali tereny, okupowane przez Niemców i uciekali wraz z wojskami niemieckimi, przy czym wypowiedziała się za koniecznością odróżniania tego rodzaju uchodźców od przymusowych wysiedleń. Urałowa zaznaczyła, na zakończenie, iż z 380 tysięcy mieszkańców Białorusi, deportowanych do Niemiec połowa zmarła w obozach koncentracyjnych i obozach pracy.

Strajk powszechny w Meksyku

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że konfederacja związków zawodowych w Meksyku ogłosiła strajk powszechny, który ma się odbyć w dniu 5 lutego br. Deklaracja strajkowa donosi, że celem strajku jest mobilizacja sił narodowych do walki przeciwko wrogich postępowi Meksyku siłom, działania których zagrażają poważnie instytucjom demokratycznym. Strajk będzie przeprowadzony pod hasłem rozwiązania organizacji faszystowskich, likwidacji prasy faszystowskiej i walki z drożyzną. Strajk będzie trwał 4 godziny we wszystkich przemysłowych ośrodkach kraju i godzinę w stolicy i we wszystkich pozostałych punktach kraju.

Swiadek Franka — prof. Młynarski będzie przesłuchany przez sędziów polskich w kraju

NORYMBERGA (PAP). W niedługim czasie na porządku dziennym procesu w Norymberdze znajdzie się sprawa okrucieństw i gwałtów niemieckich w Polsce, za co w pierwszym rzędzie odpowie Frank. W związku z tym staje się aktualna sprawa powołania świadków z Polski, między którymi Frank powołał prof. Młynarskiego na okoliczność, że „generalny gubernator bronił Polaków przed Himmlerem i nawet mu się wskutek tego naraził". Cynizm i bezczelność Franka występują tu w całej pełni, skoro spodziewa się, że ktokolwiek uwierzy jego twierdzeniom. Jak utrzymują w kuluarach sądowych, prof. Młynarski nie będzie przez Trybunał sprowadzony do Norymbergi, ale z polecenia Trybunału będzie przesłuchany przez sędziów polskich w kraju. Jest to dowodem zaufania, jakie Międzynarodowy Trybunał żywi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Proces hitlerowców w Rydze

MOSKWA, PAP — Agencja Tass donosi, że na procesie niemieckich przestępców wojennych w Rydze wygłosili przemówienia obrońcy oskarżonych. Po przemówieniach obrońców oskarżeni Eckel, Ruff, von Monteton, Werte, Kipper, Pawel i Becking przyznali się do winny i prosili w ostatnim słowie sąd o złagodzenie wyroku. Wszystkich wyżej wymienionych oskarżonych sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

Nowy ambasador brytyjski w Moskwie

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że król angielski zatwierdził nominacje dotychczasowego ambasadora brytyjskiego w Ankarze Sir Maurica Drummonda Petersona na stanowisko ambasadora w Moskwie.

—o—

W kilku wierszach

Z Moskwy donoszą, iż generalissimus Stalin przesłał pismo do nowego premiera Persji — Ghawan Sultaneh, w którym oświadczył — „Dziękuję Panu za wyrażone przez Pana dobre intencje wobec Związku Radzieckiego".

W Londynie rozpoczęła się konferencja 16 państw w sprawie rozwiązania wojskowego zarządu żeglugi na północnym Atlantyku, obejmującego statki o łącznym tonażu 75 milionów. Dnia 2 marca kończy się termin wspólnego zarządu i powstaje pytanie, czy po tym terminie potrzebna i wskazana będzie jakaś nowa forma współpracy międzynarodowej.

Z Nowego Jorku donoszą, iż przystąpiło tam do strajku 3.500 robotników, stanowiących obsługę holowników. Burmistrz Nowego Jorku oświadczył, iż strajk ten spowoduje zmniejszenie dostaw węgla dla miasta o 80 procent, żywności — o 50 procent.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów obozów koncentracyjnych niemieckich — utworzona została w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 3 bm. w dalszym ciągu obrad międzynarodowego kongresu b. więźniów politycznych po przemówieniu ministra Rzymowskiego, zebrani przystąpili do opracowania aktu konstytucyjnego międzynarodowej federacji b. więźniów politycznych niemieckich i faszystowskich obozów koncentracyjnych, którego wspólny projekt przedstawiły delegacje polska i jugosłowiańska.

Delegat czechosłowacki postawił wniosek o odłożenie ukonstytuowania federacji do czasów zorganizowania we wszystkich krajach jednolitych związków b. więźniów politycznych obozów koncentracyjnych. Przeciw temu wnioskowi wypowiedziało się szereg delegatów z przedstawicielem Związku Radzieckiego na czele, który mocno poparł stanowisko Polski. Po krótkiej dyskusji, delegacja czechosłowacka wycofała swój wniosek. Następnie wybrano dwie komisje, z których jedna ma opracować tekst aktu konstytucyjnego, a druga memoriał do międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, oraz omówić współpracę federacji z innymi trybunałami, sądzącymi zbrodniarzy wojennych. Wszystkie delegacje mają po jednym przedstawicielu w obu komisjach. Obrady komisji odbyły się w dniu 4 bm. Po zakończeniu posiedzenia zebrani udali się z sali hotelu sejmowego do Hotelu Polonia, gdzie odbył się bankiet, wydany z okazji kongresu przez ministra Spraw Zagranicznych, W. Rzymowskiego.

Tajna radiostacja hiszpańska
wzywa do walki z gen. Franco

PARYŻ. (PAP).—Tajna radiostacja hiszpańska „Radio Espana Indepediente" wezwała chłopów hiszpańskich do zorganizowania podziemnych komórek dla współpracy z robotnikami w walce przeciwko reżimowi gen. Franco. Specjalny apel został skierowany do chłopów z prowincji Estramadura, przylegającej do granicy portugalskiej od strony południowo-zachodniej.

—o—

Skandaliczne stosunki w P.P.T. i M.R.

Co na to powie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych?

Wiosna zbliża się wielkimi krokami. Za parę tygodni zaczną się roboty w polu, za kilka tygodni rolnik nasz wyjdzie w pole, aby odwiecznym zwyczajem plenić chleb. Z radością ale zarazem i z głęboką troską czeka na to wieś polska.

Z radością — boć wiadomo, że brak opału i odzieży zimowej, mimo, że zima jest w tym roku stosunkowo łagodna, dosyć się już dała we znaki; radby już każdy za pług chwytać, a orać...

Z troską — bo to z wiosną huk roboty idzie, a tu w tym roku jeszcze nie wszystko do ręki będzie — bo to i statków gospodarskich brak, i chudoba nieliczna, gnoju skąpo, a i ziarna siewnego poniektóry nie ma i sadzeniaków nie wszędzie starczy...

Za parę tygodni wyjdzie w pole rolnik bogaty, co to i swoje konie ma, i ziarna dość, i na wozów już sobie kupił — i radę sobie napewno da. Wyjdzie mało- i średniorolny, co to dziś po wojnie konia często nie ma. Wyjdą ci, co rok niespełna są gospodarzami — działkowicze poobszarniczych gruntów — i tym szczególnie trzeba pomóc.

Należy zebrać świadczenia, aby część ziarna przeznaczyć na pożyczkę siewną, trzeba rozprowadzić zamrożone w magazynach spółdzielni nawozy sztuczne z akcji specjalnej i z UNRRA, trzeba przygotować traktory Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, aby biednym chłopom służyły.

Sytuacja siewna jest w tym roku, w porównaniu z rokiem ubiegłym, o wiele lepsza, bo zasiać mamy 635 tysięcy ha — czyli o 100 tysięcy mniej niż w roku ubiegłym, bo więcej zasiano ozimin. Nawozów sztucznych już w tej chwili mamy o 20 procent więcej, o 20 procent wzrosło także pogłowie końskie w naszym województwie, nie mniej jednak nie wolno się zbyt optymistycznie nastawiać.

Akcja zasiewów wiosennych musi w tym roku wypaść lepiej niż w ubiegłym, mamy jednak przed sobą nie lada trudności: musimy zebrać ziarno siewne i odpowiednio przygotować i wykorzystać posiadane traktory.

Z nadzieją myśli o traktorach biedota wiejska, z troską — władze państwowe. Niestety, w pierwszym roku swej pracy Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych zawiodło pokładane w nim nadzieje, wykonując zaledwie 20 procent rocznego planu i zużywając przy tym 6 tysięcy ton materiałów pędnych po nad normę, wartości 51 milionów złotych.

Wygórowane opłaty za wykonane roboty, lekceważenie interesów chłopów biednych i ich organizacji zawodowo-gospodarczej — Związku Samopomocy Chłopskiej, odgradzanie się od czynnika kontroli społecznej — wszystko to pozostawiło na wsi rozgoryczenie, nieufność, a państwu przyniosło poważne straty materialne.

Na ogólną liczbę 500 tysięcy ha zaoranej ziemi w województwie łódzkim, traktory wyorały tylko 20 tysięcy ha, a więc zaledwie 4 procent, zużywając przy tym 1.441 ton materiałów pędnych.

Praca odbywała się bezplanowo. Traktorami rządzili faktycznie traktorzyści, orząc tam, gdzie im więcej zapłacono. W ten sposób traktory trafiały do półpanków, do chłopów bogatych, jeździł nimi z braku kontroli kto chciał, jak chciał.

Dłużej tak zostać nie może. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych stworzyło swoje państwo w państwie, odgradzając się grubym murem biurokracji i niedostępności, od zwierzchnich władz państwowych i samorządowych. Niektórzy kierownicy powiatowych stacji traktorowych prowadzą się jak udzielni kacykowie, do których nie ma dostępu starosta, wojewoda, Urząd Ziemski, czy Samopomoc, co uniemożliwiało wspólną pracę przy robotach polnych. To wyodrębnienie się Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych nie przyniosło nic dobrego dla wsi i dla państwa i dlatego należałoby z tym skończyć.

Nadchodzą wiosenne roboty, w których traktory mają do odegrania poważną rolę. Według obliczeń pełnomocnika Izby Rolniczej, potrzeba nam będzie na nasze województwo 300 traktorów. Traktory te są, ale, niestety, połowa z nich, bo aż 148, czeka już od jesieni na gruntowny remont. I niestety, do dziś ani jednego z nich nie naprawiono.

Dlaczego?

A no, bo do grudnia przyjmowało się postronne roboty z miasta, a obecnie remontuje się traktory dla Dyrekcji Lasów Państwowych, a poza tym od trzech tygodni przeprowadza się reorganizację warsztatów, przenosząc porozrzucane dotychczas po mieście do centrali przy ul. św. Andrzeja 21.

Robotnicy obijają się bezczynnie po warsztatach, bo, wiadomo: to rozebrane, tamto jeszcze nie przywiezione, tu znów brakuje jakiejś części, tam brak tlenu do spawania, bo naczelny inżynier Barski zamknął magazyn i wyszedł „na chwilę" na miasto, a 148 traktorów czeka.

Czyż reorganizacja warsztatów, która w zasadzie jest rzeczą słuszną, nie mogła być zrobiona wcześniej, albo odłożona na czas wolniejszy, a nie dziś, kiedy każdy dzień jest drogi, bo każdy odremontowany dziś traktor, to kilkaset hektarów zaoranej ziemi na wiosnę, to kilkaset tysięcy kilogramów chleba.

Kierownictwo skarży się na brak narzędzi, surowców i maszyn. Zgoda, nie wszystko daje się dziś łatwo do ręki widocznie nie jest jeszcze tak źle, bo obiecuje się, że przy istniejących możliwościach w pierwszym kwartale 1946 roku wykona się remont główny 60 traktorów, remont średni 30, oraz remont 45 samochodów ciężarowych i 30 samochodów osobowych. Poza tym zobowiązuje się wyprodukować nowych: 150 kieratów, 25 młockarni szerokomłotnych, 9 tysięcy kompletów bron, 600 kompletów pługów.

W planach wygląda to wszystko imponująco, ale jak to będzie w praktyce?

Kierownictwo warsztatów skarży się na brak desek do remontu szoferek i nadwozi do samochodów ciężarowych, a jednocześnie na placu załadunkowym traktorów z UNRRA przy fabryce Johna, 2-calowe deski z pak, w których przyszły traktory, a z których możnaby porobić wspaniałe nadwozia, Centrala Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych rozsprzedaje dla swoich pracowników na opał.

Osobną kartę trzeba by zapisać stosunkom panującym między dyrekcją a robotnikami. W warsztatach panują po prostu sanacyjne porządki. Robotnicy nie mają żadnego wpływu na tok pracy. Rada Zakładowa, obrana zaraz po wyzwoleniu, pracuje tak słabo i nieudolnie, że robotnicy nie znają nawet jej składu. Od kilku miesięcy zawiązało się tam koło PPR, które jest solą w oku dyrekcji i kierownictwa i musi pracować wprost w warunkach konspiracyjnych. Zdarzyło mi się przypadkowo być świadkiem, jak robotnicy, chcąc zrobić zebranie partyjne, czekali godzinę na podwórzu, zanim jakiś tam kierownik raczył dać klucz od świetlicy.

Robotnicy skarżą się także na centralę o niesprawiedliwy podział węgla, na machinacje z butami UNRRA, za które jedni płacili po 72 złote, inni po 250 i po 300. Pracownicy centrali dostali po 20 kg cukru, a warsztatowi nic.

Jednym słowem źle się dzieje w państwie traktorowym.

Nadchodzą roboty wiosenne i traktory muszą być na czas wyremontowane i gotowe do startu, aby spełnić swoje zadanie. Jeśli Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych ma spełnić zadanie, musi dopuścić do swego środowiska czynnik kontroli społecznej, musi współpracować z władzami administracyjnymi, musi pracować według planu przez władze opracowanego, a odpowiadającego interesom mało- i średniorolnych chłopów.

Skończyć się musi w tym roku sobiepańska polityka traktorowych kacyków. Orać muszą w tym roku nie temu, kto im się spodoba, lub kto więcej zapłaci, ale tam, gdzie będzie potrzeba. Traktory muszą służyć chłopu i służyć tak, aby był z nich zadowolony.

Dziwi nas tylko, że dotąd nasze Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, które przecież powinno by stać na straży interesów szerokich mas chłopskich, mogło dopuścić, aby w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych doszło do tak skandalicznych stosunków.

STAN OBLĘŻENIA w CHILE

Robotnicy wołają o rząd demokratyczny i zerwanie z faszystowską Argentyną i Hiszpanią

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi, że w stolicy Chile, Santiago, doszło do starć między robotnikami a policją. Rząd ogłosił stan oblężenia na okres 60 dni. Koła wojskowe wywierają duży wpływ na rząd chilijski. Mimo ogłoszenia stanu oblężenia komitet wykonawczy Konfederacji Chilijskich Związków Zawodowych wezwał w specjalnej odezwie robotników do strajku protestacyjnego przeciwko represjom rządowym w stosunku do robotników fabryk nawozów sztucznych i przeciwko wydatnemu podwyższeniu cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Gabinet chilijski odbył posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Republiki Dualde i postanowił stłumić „nieporządki" siłą. Korespondent Agencji Associated Press wskazuje, że rozwój wypadków w Chile przypomina sytuację sprzed 20 lat, kiedy to wojska rządowe dokonały krwawej masakry tysięcy robtników, zatrudnionych w zakładach produkujących saletrę. Aktualne wydarzenia są bezpośrednio następstwem strajku 8.000 robotników przedsiębiorstw nawozów sztucznych w prowincji Tarapaca. Rząd chilijski wydał komunikat, w którym ogłosił, że stan oblężenia zostanie zniesiony wówczas, gdy 300 tysięcy robotników, członków konfederacji Związków Zawodowych przerwie strajk generalny.

Konfederacja wydała manifest, w którym zażądała zniesienia stanu wyjątkowego, powołania gabinetu złożonego z przedstawicieli partii lewicowych i zerwania stosunków z Hiszpanią i Argentyną. Strajk generalny sparaliżował całkowicie ruch w Santiago i odbił się poważnie na życiu kraju. Strajk objął elektrownie, gazownie, wodociągi, piekarnie, rzeźnie, koleje, tramwaje i autobusy. Początkowo planowano, że strajk będzie trwał 24 godziny. Jednakże kierownictwo związków zawodowych postanowiło kontynuować strajk aż do zniesienia stanu wyjątkowego. Rząd wydał rozkaz aresztowania 30 przywódców związkowych. Policja poszukuje sekretarza generalnego Konfederacji Ibaneza.

**

NOWY JORK (PAP)—Agencja Associated Press donosi, że po kilkudniowym strajku powszechnym w Chile Konfederacja związków zawodowych wezwała robotników do przerwania strajku na skutek przyrzeczenia rządu, że stan wyjątkowy zostanie zniesiony. Wiceprezydent Republiki Dualde odbył konferencję z sekretarzem konfederacji Ibanezem i innymi przywódcami robotniczymi, aczkolwiek do niedawna byli oni poszukiwani przez policję na mocy nakazu o aresztowaniu.

Konfederacja związków zawodowych przedłożyła pełniącemu obowiązki prezydenta Republiki Dualde 12 postulatów. Konfederacja żąda zniesienia stanu wyjątkowego, przywrócenia swobód konstytucyjnych, powołania gabinetu lewicowego, przyjścia z pomocą rodzinom robotników zabitych w czasie demonstracji 28 stycznia br., przywrócenia praw związkom zawodowym w fabrykach nawozów sztucznych, wolności strajków i koalicji, wycofania wojsk z terenów ogarniętych strajkiem, poszanowania umów zawartych ze związkami zawodowymi, swobodnej działalności związków zawodowych, przyjęcia do pracy robotników zwolnionych za udział w strajku, zerwania stosunków z Argentyną i Hiszpanią, zezwolenia na działalność związków robotników rolnych i uwzględnienia żądań ekonomicznych robotników. Konfederacja związków zawodowych zwołała w Santiago olbrzymi wiec, na którym przywódcy związkowi zapoznali robotników z aktualną sytuacją i nakreślili plan dalszego działania. Wiceprezydent Dualde oświadczył, iż rząd nie może wypełnić postulatów dotyczących reorganizacji gabinetu.

**

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na ostatnim posiedzeniu Komitetu wykonawczego Konfederacji Związków Zawodowych w Chile postanowiono rozpocząć znowu strajk generalny na skutek tego, że rząd nie zamierza spełnić żadnego z 12 postulatów, przedstawionych przez konfederację wiceprezydentowi Dualde.

Sprawa prześladowania duchowieństwa

na wokandzie procesu norymberskiego

NORYMBERGA, PAP — Prokurator Sawicki jako przedstawiciel delegacji polskiej odbył wczoraj konferencję z majorem Walschem, rektorem uniwersytetu katolickiego w Georgetown. Major Walsch jest amerykańskim oficerem łącznikowym do spraw wyznaniowych przy Trybunale Norymberskim i gromadzi materiał dotyczący prześladowania przez Niemców kleru w okupowanych podczas wojny państwach Europy. W czasie konferencji, która odbyła się przy udziale przedstawiciela prokuratury radzieckiej płk. Pokrowińskiego, omawiano różne fakty prześladowania kleru wszystkich wyznań w Polsce przez Niemców a równocześnie prokurator Sawicki przekazał oskarżeniu imienną listę strat duchowieństwa katolickiego, , protestanckiego wszystkich obrządków oraz polskiego narodowego kościoła katolickiego na ziemiach polskich w dobie okupacji.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „W Saskim ogrodzie"—now. Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny, 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Mozaika muzyczna w wyk.: Daniela Słowińska i Zbigniew Rawicz — piosenki, Franciszka Leszczyńska — fortepian. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Kącik filmowy — „Śmierć wampa" — pog. Władysławy Baranowskiej. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Zaczątki polskich liter i literatury"— pog. Ludwika Świeżawskiego, 2) „Tadeusz Kościuszko" — pog. Józefa Dąbrowa-Sierzputowskiego. 3) Płyty. 16.00 „Miasto pracy — nasza Łódź" — audyc. słown.-muzycz. dla młodzieży w oprac. i reżys. Krystyny Gogolewskiej. 16.20 W-wa 17.15 „O twórczości chłopskiej" — dwugłos Stanisława Piętaka i Ludwika Świeżawskiego. 17.30 W-wa. 18.00 „Co to jest zmęczenie" — pogad. popul.-naukowa z cyklu — „Na wielkiej fali" — pióra Dr. Jerzego Barskiego. 18.15 III audyc. z cyklu „Kwartetu smyczkowego" — Wyk.: Kwartet Szymanowskiego w składzie: Irena Dubiska — I skrzypce, Maria Wiłkomirska — II skrzypce, Mieczysław Szalewski — altówka Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. W prog.: Mozart — Kwartet D-dur oraz I część z kwartetu C-dur. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa 19.15 „Tadeusz Kościuszko w poezji" — audyc. dla młodzieży w oprac. Mariana Piechala 19.30 W-wa. 20.45 XII turniejowa audyc. recytal utworów Adama Mickiewicza. 21.00 W-wa 21.30 Recital śpiew. Cecylii Izygrymówny kontr.-alt, akomp. Wanda Klimowiczowa. 21.50 Płyty. 21.55 Skrzynka Pomocy Zimowej. 22.00 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Głos Nauczycieli
pismo nauczycieli demokratów

Współpraca domu ze szkołą

Na konferencjach z rodzicami czy na posiedzeniach Komitetów Rodzicielskich często słyszymy się tłumaczenie łącznie z prośbą:

— Nie wiemy, jak to należałoby załatwić, nie pamiętamy, prosimy nas pouczyć, a na przyszłość będziemy się już orientowali. Musimy przecież z powrotem uczyć się współpracować ze szkołą.

Ten pozytywny stosunek rodziców do szeregu zagadnień szkolnych upoważnia nas do zabrania głosu na temat współpracy domu ze szkołą.

Jest to niezmiernie ważna i obszerna dziedzina, obejmująca całokształt życia dziecka w wieku szkolnym. Ale w tym artykule będzie nam chodziło o omówienie jednego tylko zagadnienia. W następnych artykułach pojawią się inne, a jeśli na tej drodze dojdziemy do wyjaśnienia, czy przypomnienia sobie pewnych kwestyi, a w ślad za tym do ułatwienia pracy w szkole i zharmonizowania stosunku domu do szkoły, to cel tych rozważań zostanie osiągnięty.

Jednym z ważniejszych zagadnień życia szkolnego jest frekwencja. **Nie wszyscy rodzice zdają sobie z tego sprawę, że dzieci powinny regularnie uczęszczać do szkoły, że tylko choroba dziecka lub jakiś poważny wypadek w rodzinie usprawiedliwia pozostawienie dziecka w domu.**

Na złą frekwencję dzieci uskarżają się wychowawcy, szukają środków zaradczych władze, a **możność zaradzenia złemu leży przeważnie w domu.** Postaramy się wyjaśnić całość zagadnienia na przykładach. A więc. W poniedziałek dziecko jest nieobecne w szkole. Dlaczego? Wczoraj byli goście, zasiedzieli się, dziecko poszło później spać. Rano jest rozespane, marudzi, rzuca propozycję:

— Mamusiu, nie pójdę do szkoły!

Pobłażliwa matka zgadza się. Jeśli dziecko jeszcze zaśnie, wstanie dużo później, matki zasłaniają się korzyścią, że dziecko się wyspało. Pozornie mają słuszność, chociaż tak nie jest. Często dziecko tylko czeka na zgodę matki, aby do szkoły nie pójść, zaczyna zbytkować w łóżku, wkrótce wstaje. I co dalej? Właśnie stąd zaczyna się zło. I to dziecko, które dłużej pospało i to, któremu zwyczajnie nie chciało się wstać, nic nie robi w domu. Bawi się, psoci, biega po podwórzu. Dopiero, gdy całodzienną swą obecnością zbyt dokuczy w domu, następnego dnia matka pilnuje starannie, aby poszło do szkoły.

W szkole sprawa ma ciąg dalszy. Dziecko bez zastanowienia zmarnowało dzień pracy, co się odbija na jego stosunku do szkoły. Gdy wychowawczyni sprawdza listę, pyta o powód nieobecności, niektóre dzieci tłumaczą się zgodnie z prawdą. Ale są i takie, może nawet bardziej ambitne, które kłamią:

— Głowa mnie bolała.

— Tatuś mnie w domu zatrzymał.

— Nie miałem butów.

Najgorzej, gdy do takiej rozmowy miesza się dziecko z sąsiedztwa.

— Nie, proszę pani, ona wczoraj mi mówiła, że jej się wstać nie chciało.

Wychowawczyni się denerwuje. Trzeba coś taktownie odpowiedzieć obojgu dzieciom, nie dopuszczać do gorszącej dyskusji. A chwile przeznaczone na lekcję mijają. Często po sprawdzeniu listy sprawdza nauczycielka piśmienną pracę domową. Dziecko nieobecne poprzedniego dnia podaje zeszyt z nieodrobionym ćwiczeniem. Znowu zatarg z nauczycielką, gdy rzuca pytanie:

— Gdzie masz ćwiczenie?

— Ja wczoraj nie byłem.

— No to co! Trzeba się było u kolegi dowiedzieć, co zadane.

Bywa jeszcze gorzej, gdy dziecko się wykręca.

— Ja pytałem Janka, on mi nie powiedział.

— Ach ty kłamczuchu, ty mnie pytałeś! Proszę pani...

Nauczycielka nie pozwala na dalszą sprzeczkę i zapisuje w zeszycie uwagę o lenistwie. W czasie lekcji ustnej to samo. Nauczycielka wywołuje nazwisko i poleca:

— Czytaj dalej.

— Proszę pani, ja nie umiem. Ja wczoraj nie byłam.

Niech te przykłady wystarczą. Gdy się zdarzy pechowy dzień, jest i dwanaścioro dzieci nieobecnych. A chociaż przyjdą następnego dnia, to wprost nie można prowadzić lekcji, bo stale przeszkadzają zatargi z tymi, które przyszły do szkoły nieprzygotowane.

Rodzice przychodzą na wezwanie zdenerwowani, bo im brak czasu. Ale tacy „nieczasowi" są zwykle ci, którzy w ogóle nie chcą nic o szkole wiedzieć. Takich też przywraca do równowagi uwaga kierowniczki:

— Przecież mnie mogłoby to być obojętne. To tylko mój uczeń. Ale pani na pewno zależy, aby wszystko było jak najlepiej, przecież to chodzi o własne pani dziecko.

Gdy dziecko otrzymuje cenzurę, znowuż procesja zdziwionych rodziców. Nie chcą wierzyć, że 2 — 3 dni nieobecności nie pozwalają dziecku równomiernie pracować. **Klasa nie może czekać na nieobecnych. Praca w szkole jest ciągła i poziom klasy obrazuje wysiłek całego zespołu uczniów. Niedbały uczeń obniża poziom klasy, niszczy wspólny wysiłek. A sam ponosi największą szkodę: uczy się zaniedbywać swoje obowiązki, traci bezpowrotnie objaśnienie lekcji, traci ambicję, wysłuchując bez wrażenia strofowań.** Jeśli w klasie jest kilkoro dzieci często nieobecnych, to nawet najlepszy nauczyciel przy największym wysiłku nie osiągnie z tą klasą dobrych wyników.

Chcielibyśmy zakończyć ten artykuł praktycznymi wskazówkami, bo przecież dom może w każdym wypadku najwięcej pomóc. A więc dziecko zostało w domu. Wyspało się, zjadło śniadanie i samo rozgląda się, jakby tu najprzyjemniej czas spędzić. Wtedy kolej na matkę, czy w ogóle opiekę domową. Należy umiejętnie zainteresować dziecko wczorajszymi lekcjami. Jeśli miało zadaną czytankę, niech ją matce przeczyta głośno, niech opowie. Jeśli było tylko ćwiczenie, niech je również przeczyta z zeszytu. Matka będzie miała dużo przyjemności, gdy usłyszy, jak dziecko gładko powtarza tabliczkę mnożenia, czy uczy się mądrych spraw z historii czy geografii. Można samej niewiele umieć, ale mądrości matczynej zawsze wystarczy na krytyczny stosunek do nauki dziecka. Tak minie czas do obiadu. **Po obiedzie należy przypilnować, aby dziecko porozumiało się ze starannym kolegą i dokładnie dowiedziało, co zadane.** Niech w domu odrobi. **Rodzice powinni wiedzieć, że nie ma takich dni, żeby nic nie było zadane.** Następnie jeszcze tego samego dnia należy dziecku przygotować piśmienne wytłumaczenie nieobecności, aby nie dopuścić do kłamstwa i wykrętów w szkole. Broń Boże, nie należy dziecku pozwalać, aby samo pisało wyjaśnienie, aby według swego upodobania tłumaczyło się w szkole. **Nie wolno wobec dziecka rezygnować ze swej powagi rodzicielskiej.**

Gdy dom nie pozwoli dziecku bezużytecznie marnować dnia nauki, dziecko nie zechce bez ważnego powodu opuszczać lekcji. Korzyść będzie obustronna. W domu pół dnia cisza i pewność, że dziecko pożytecznie pracuje, — w szkole zadowolenie, że dzieci równomiernie korzystają z wysiłku nauczyciela i żadna chwila lekcji nie idzie na marne.

H. Świetlińska

Konferencje rejonowe

Rozporządzenie Ministra Oświaty wznawia konferencje rejonowe, powierzając ich organizację ZNP, jakkolwiek do udziału w konferencjach są obowiązani i ci nauczyciele, którzy do Związku nie należą.

Pamiętamy, że w czasach przedwojennych konferencje rejonowe nie cieszyły się zbytnią sympatią rzesz nauczycielskich. Mieliśmy dość werbalistycznego młócenia plew z równoczesnym spychaniem nas niżej poziomu granatowego policjanta.

Dziś, na przełomie dwu epok, sprawa konferencji rejonowych nabiera odmiennego znaczenia. Zarysowują się przed nami nowe zagadnienia, nowe możliwości, związane ze zmienionymi powinnościami. Już tylko pobieżny przegląd zagadnień zmusza nas do innego stosunku do sprawy konferencji: nowa epoka, nowy układ stosunków społecznych, nowe formy gospodarki, nowe hasła polityczne i wychowacze. W tym konglomeracie nowości tkwi szkoła i nauczyciel — oficer cywilny narodowego frontu walki o oświatę i kulturę.

Czyż możemy wyobrazić sobie nauczyciela, który nie chciałby zrozumieć ducha rodzącej się epoki, który nie chciałby zorientować się w dążeniach i programach partyj politycznych, w celach i zadaniach zawodowych organizacyj robotniczych, w postawie i przeobrażeniach ruchów chłopskich?

Czyż możemy wyobrazić sobie nauczyciela, który nie chciałby dowiedzieć się, jaka jest geneza i cel reform społecznych, parcelacji dóbr obszarniczych, upaństwowienia przemysłu, uspołecznienia handlu.

Snadnie przecież mogło by dojść do tego, że szeregowcy — uczniowie zdystansowali by pod tym względem nauczyciela-oficera.

Choćby dla uniknięcia tylko takiej możliwości trzeba by przewidzieć jakieś środki przeciwdziałania. I właśnie rozporządzenie Ministra Oświaty o konferencjach rejonowych, polecające opracowywanie na nich nie tylko zagadnień pedagogiczno-metodycznych, lecz i zagadnień współczesnej rzeczywistości traktować należy jako jeden z tych środków.

Jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy mamy możność, tak — każdy z osobna, „przegryźć" te czy inne problemy z zakresu nauk społecznych, czy polityki, że nie wszyscy mamy możność bezpośredniego stykania się z przebogatym nurtem życia społeczno-politycznego, obracania się w bezpośrednim zasięgu narastających problemów.

Dużo jeszcze w tym przyczyn od nas niezależnych. I dlatego konferencje rejonowe, na których będą wygłaszane referaty związane tematycznie z różnymi zagadnieniami dnia dzisiejszego, mogą się stać dla nas nieodzownym ułatwieniem zorientowania się w całokształcie tych zagadnień. Byłoby rzeczą pożądaną, aby referaty były wygłaszane przez ludzi, biorących bezpośredni udział w pracach organizacji politycznych i społecznych i posiadających odpowiednie teoretyczne przygotowanie.

Szczęśliwe połączenie naukowca i społecznika pozwala na uwzględnienie jeszcze jednego momentu: przeżywania wzruszeniowego zagadnień. Dla zapewnienia nam całkowitej korzyści z konferencji rejonowych jest to moment bardzo istotny. Powiedziałbym — decydujący.

K. S.

Kiedy ukażą się nowe podręczniki szkolne

W ostatnim numerze „Głosu Nauczycieli" pisał Stefan Rembowski o nowej reformie szkolnej z głęboką troską stwierdzając, że właściwie nie wiele nowych projektów doczekało się realizacji.

Obok reformy szkolnej jest jeszcze i druga sprawa — sprawa nowych książek szkolnych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nauczyciel uczy według wyznaczonego przez ministerstwo podręcznika. Nawet jeżeli prowadzi lekcje metodą wykładową (geografia, historia, literatura polska) posługuje się naogół jednym podręcznikiem, który powinien oczywiście znajdować się także w posiadaniu ucznia.

Nauczyciel wyjątkowo rozmiłowany w swoim przedmiocie, który po ukończeniu studiów dalej pogłębia swą wiedzę, rozszerza ramy zaleconej książki własnymi uwagami, utrwalając nowy nieobjęty podręcznikiem materiał w formie notatek w zeszytach przedmiotowych ucznia.

W obu wypadkach zarówno nauczyciel realizujący program minimalny jak i ten, który stawia uczniowi wymagania większe, pa podstawę pracy uważa podręcznik.

Słynna Jędrzejowicza reforma szkolna, która podzieliła szkolnictwo na trzy etapy, przekreślając w praktyce możliwości dzieci robotniczych i chłopskich w uzyskaniu wiedzy nie tylko na poziomie gimnazjalnym, ale nawet często w zakresie szkoły powszechnej (złej sławy jednoklasówki) doprowadza do szybkiego pisania nowych podręczników szkolnych.

Typowym przykładem wymagań, stawianych ówczesnym autorom podręczników mogą być książki do nauki historii, napisane przez Moszczeńską, które podają materiał naukowy na poziomie gimnazjalnym w formie lekkostrawnych, niezwiązanych ze sobą fragmentów, przypominających bajki dla grzecznych dzieci. Zagadnień życia współczesnego uczy się według podręcznika Bornholza, który operuje uogólnieniami potrzebnymi przed laty, a sprzecznymi z wieloma współczesnymi poglądami socjologii czy ekonomii. Zupełnie nie nadają się do dzisiejszego programu podręczniki geografii, te szczególnie, które mają zapoznać młodzież naszą z nowymi warunkami gospodarczymi Europy.

A cóż dopiero mówić o podręcznikach do nauki świeżo wprowadzonych języków obcych: angielskiego i rosyjskiego. Tutaj nauczyciel staje zupełnie bezradny, pozbawiony wszelkich pomocy naukowych, albo używa podręczników starych, niezgodnych z ostatnimi wymogami dydaktyki języków obcych, albo z wielkim mozołem odtwarza teksty z pamięci i w rezultacie w każdej szkole uczeń poznaje inne słownictwo i materiał gramatyczny.

Państwowe wydawnictwo książek szkolnych poza kilkoma podręcznikami do nauki arytmetyki w zakresie szkoły powszechnej oraz ćwiczeniami poprawnego pisania, niczym więcej nie może się pochwalić.

A tymczasem młodzież nasza uczy się podstawowych, cały jej światopogląd kształtujących przedmiotów na starych sanacyjnych wzorach. I powtarza za swym wykładowcą utarte frazesy o powstaniu listopadowym, o powstaniu styczniowym, zapomina o paryskiej publicystyce Mickiewicza, nie wie nic o przeobrażeniach polityczno-społecznych Europy po pierwszej wojnie światowej itd., itd.

Nauczyciel, pragnący przystosować swój sposób nauczania do potrzeb młodej Demokracji Ludowej, staje bezradny, bo trudno mu w nawale pracy poświęcić wiele czasu na studiowanie swego przedmiotu u samych źródeł. Często zresztą nie potrafi bez dokładnych wskazówek zmienić sposobu patrzenia na swój przedmiot, który tak właśnie poznał w swej młodości, pogłębił na uniwersytecie, a zżył się i zrósł z nim przez wiele lat swej pracy. **Zaś ten nauczyciel, który nie zawsze chętnym okiem spogląda na zachodzące przemiany, może z zadowoleniem uczyć po staremu i przechodzić obojętnie obok nowych, palących zagadnień, obok reformy szkolnej.**

Wydanie nowych podręczników szkolnych jest sprawą nie cierpiącą zwłoki, jeżeli postulaty wychowania młodzieży w duchu naszerszej pojętej demokracji nie mają pozostać tylko czczym, pozbawionym wewnętrznej treści frazesem.

Na podręczniki czekamy już od początku bieżącego roku szkolnego, a pozostało już tylko 5 miesięcy, by projektowane na rok szkolny 1945-46 zamierzenia zrealizować.

Irena Wolańska

Wychowanie dzieci rzekomo anormalnych

Wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego dla dzieci w wieku 7 — 14 lat postawiło w pierwszym okresie budowy polskiej szkoły na porządku dziennym sprawę dzieci, które z tej szkoły korzystać nie mogły, które nie czyniły w tej szkole żadnych postępów, które swoim zachowaniem się w szkole, swoim stosunkiem do obowiązujących powszechnie rygorów szkolnych wyróżniały się z gromady rówieśników. Liczba tych dzieci wahała się w granicach od 0,75 do 1 procenta ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym. Ponieważ nie mogły nadążyć za gromadą rówieśników, ponieważ nie mogły zdobywać umiejętności szkolnych przy stosowaniu względem nich ogólnie przyjętych metod nauczania, nazwano je dziećmi upośledzonymi umysłowo, lub niedorozwiniętymi. A zważywszy że nie mieściły się w ramach organizacji wychowawczej szkoły, że reagowały inaczej na stosowane względem nich środki wychowawcze, nazwano je dziećmi anormalnymi.

Pozostawmy na razie na uboczu kwestię trafności i słuszności tych terminów, zastrzegając się, że powrócimy do niej w dalszych naszych rozważaniach.

Tymczasem zanotujmy, że sprawa takich dzieci na terenie państw Europy zachodniej, stanowiła przedmiot dociekań myśli pedagogicznej i psychiatrycznej po przez cały wiek XIX, a czynnikiem motorycznym tych badań było dążenie do wypracowania takich metod wychowania i nauczania, które zapewniłyby dzieciom „specjalnej troski" stania się pożytecznymi członkami społeczeństwa. I — nawiasowo dodać należy: w sensie pozytywnym — produktywności.

Wiek XX przyniósł rozwiązanie problemu wychowania znacznej większości tych dzieci. W ścisłej współpracy pedagogów z lekarzami, psychiatrami, psychologami i socjologami, opracowano na Zachodzie system wychowawczy, nazwany systemem pedagogiki leczniczej, obejmujący całokształt metod technicznych i dydaktycznych, których zastosowanie względem dzieci anormalnych umożliwiałoby ich adoptację społeczną.

Organizacyjnym wyrazem pedagogiki leczniczej stała się szkoła specjalna zwana również szkołą pomocniczą. I oto okazało się, że spośród wychowanków tych szkół tylko przeciętnie biorąc, 10 procent ogólnej liczby dzieci nie można było przysposobić do samodzielnego życia. Natomiast 30 procent dzieci w warunkach zapewniających im kierunek i opiekę, a 60 procent całkowicie samodzielnie mogło pracować zarobkowo i zapewnić sobie warunki egzystencji równe tym jakie powszechnie mogły być zdobyte przy wykonywaniu danego zawodu.

Te wyniki spowodowały, że szkoła specjalna znalazła poparcie rządów i społeczeństw. One również wpłynęły na zapoczątkowanie tego działu szkolnictwa w Polsce w latach dwudziestych bieżącego stulecia. Zanim jednak zdobyło ono dla siebie prawo obywatelstwa w polskiej myśli pedagogicznej w ustroju szkolnym trzeba było dokonać wielkiej pracy pionierskiej, a było nią uświadomienie. Przeprowadziły ją dwie nasze o nazwiskach znanych w Europie uczone: dr Maria Grzegorzewska i dr Józefa Joteyko.

Hitlerowski barbarzyńca niszcząc nasze szkolnictwo ze szczególną zaciętością zburzył cały nasz dorobek w zakresie tej wysoce humanitarnej dziedziny pracy. A tymczasem w etiologii anomalii rozwojowych dzieci, wojna i jej skutki społeczne takie jak: głodowanie mas ludności, zaostrzenie walki o byt, choroby epidemiczne i t. p. odgrywają olbrzymią rolę. Liczyć więc poważnie należy się z tym, że ze względu na straszliwe spustoszenia materialne i kulturalne spowodowane przez germańskich ludożerców, procent dzieci „specjalnej troski" podniesie się wysoko. Co najmniej podwoi się w stosunku do przedwojennego. To znaczy, że na każdą setkę dzieci które staną w drzwiach odbudowanej szkoły polskiej dwoje nie będzie mogło korzystać z normalnie prowadzonej nauki i ogólnie stosowanych metod wychowania.

Sprawa odbudowy i rozbudowy szkolnictwa specjalnego staje w ten sposób na porządku dnia. Jako zagadnienie społecznie niezmiernej wagi i nieodzownej konieczności. Stwierdzając to, podkreślamy, że Ministerstwo Oświaty docenia ważność tego problemu, o czym świadczy wznowienie działalności Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, którego celem jest przygotowanie nauczycieli szkół specjalnych i opracowanie metod wychowania i nauczania w tych szkołach.

Powróćmy teraz do kwestii terminów, określających dzieci kwalifikujące się do szkół pomocniczych czy specjalnych. Przede wszystkim zastanówmy się nad kwestią czy można i należy utrzymać termin: dziecko anormalne.

Pedagogika współczesna opiera się na podstawach socjologicznych. I kryteria socjologiczne powinny stanowić o słuszności terminów w niej używanych. Dzieckiem anormalnym w socjologicznym rozumieniu normy będzie więc tylko takie dziecko, które nie pasuje do żadnej zbiorowości dziecięcej, które w żadnej grupie rówieśników nie będzie mogło współżyć i współdziałać, które bez względu na stosowane środki i metody oddziaływania wychowawczego, nie wykaże najmniejszych objawów wychowalności, najmniejszych tendencji do życia w uspołecznionej gromadzie.

Jasna rzecz, że takich dzieci znajdzie się trochę. Oczywista, że olbrzymia większość dzieci „specjalnej troski" nie może być piętnowana tym „przezwiskiem".

Czy nie podobnie przedstawia się sprawa z terminem: dziecko umysłowo upośledzone, dziecko niedorozwinięte?

Termin: „dziecko niedorozwinięte" właściwie nic nie oznacza i mogłoby się odnosić tylko do szczególnych wypadków niedorozwoju embrionalnego. Natomiast termin: dziecko umysłowo upośledzone wskazuje, że chodzi o dziecko, którego czynności psychiczne są upośledzone w porównaniu z innym dzieckiem o czynnościach nieupośledzonych.

Lecz doświadczenie uczy nas, że różne czynności psychiczne mogą rozwijać się nierównomiernie, że dzieci tak zwane upośledzone mają często przewagę w zakresie tych czy innych czynności nad dziećmi wybitnie zdolnymi. Więc i ten termin należałoby odrzucić, gdyby nie konieczność rozważenia go w stosunku do ogólnej dyspozycji psychicznej zwanej inteligencją. Do upośledzenia tej dyspozycji odnosi go wielu badaczy patologii rozwoju dziecka.

Czym jest inteligencja? Według najogólniej przyjętych definicji jest to umiejętność przystosowania się do zmieniających się warunków życia.

A czy nie mamy wielu dowodów na to, że dzieci „specjalnej troski" tę umiejętność posiadają częstokroć w stopniu daleko wyższym, niż te, które nigdy nikomu chmur troski nie napędzały na czoło, których rozwój odbywał się bez żadnych zaburzeń, wyskoków i dziwactw, które gładko przechodziły z klasy do klasy, przynosząc cenzury bez dwój a nawet bez trójek, które w normalnym czasie kończyły nawet studia wyższe?

I dopiero trafem, w jakiejś nagłej przypadkowej sytuacji okazało się, że nie posiadają „za grosz" umiejętności przystosowania się do niespodziewanych zmian sytuacji życiowej.

Więc odrzućmy spokojnie i ten termin, jak banknot wycofany z obiegu, i umówmy się, że w okresie szkolnym dziecka „specjalnej troski" nie będziemy mówić ani o anormalnych, ani o niedorozwiniętych, ani o umysłowo upośledzonych, recte „głupich". Póki dziecko rośnie i rozwija się, może być mowa o przejawach zaburzeń, zahamowań, czy dziwactw linii wzrostu i rozwoju, może być mowa o konieczności specjalnej troski i wyczulonej opieki. Nie wolno jednak piętnować i przesądzać. Nie wolno nikomu!

Karol Pietrasiak.

Życie związkowe

Spółdzielnia Nauczycielska

Zarząd grodzkiego oddziału ZNP uchwalił stworzyć w dniu 5 lutego br tylko 3 punkty rozdzielcze Spółdzielni Nauczycielskiej. Punkty te będą rozmieszczone w północnej, środkowej i południowej dzielnicy miasta. Uchwała umotywowana jest zbyt małą ilością zgłoszeń. Szerokie rzesze Koleżanek i Kolegów nie zgłaszała się do rejestracji, mylnie sądząc, że nowa Spółdzielnia będzie oparta na tych samych zasadach aprowidowania, co i sklep spółdzielczy otworzony w ub roku przy ul. Zachodniej 72.

Podkreślamy, że celem organizowanej obecnie spółdzielni jest dostarczenie nauczycielstwu i pracownikom oświatowym t.zw. zagwarantowanych przydziałów.

Jeżeli wszyscy zainteresowani zgłoszą przystąpienie do spółdzielni, zostanie uruchomione 10 punktów rozdzielczych.

Kongres pedagogiczny

W dniach 14, 15 i 16 lutego odbędzie się w Łodzi ogólno-krajowy kongres pedagogiczny, organizowany przez Zarząd Główny ZNP.

W kongresie weźmie udział około 400 delegatów. Zarząd Grodzki ZNP zważywszy, że Łódź jest jednym z najważniejszych centrów oświatowo-kulturalnych i że oddział grodzki ma w swych szeregach wielu wybitnych teoretyków i praktyków pedagogicznych, postanowił poczynić starania o uzyskanie dla Łodzi kilkunastoosobowej reprezentacji na zjeździe. (Dotychczas miał przyznane przedstawicielstwo 1-no osobowe). Zarząd Okręgowy i Grodzki zwracają się do koleżanek i kolegów z prośbą o zgłaszanie noclegów dla uczestników Zjazdu.

Komisja Kulturalno-Oświatowa ZNP przy pracy

Powołana przez Zarząd Grodzki ZNP w Łodzi Komisja Kulturalno-Oświatowa rozpoczęła już pracę. Lokal związkowy przy ul. Zachodniej 72 świadczy o tym artystyczną dekoracją ścian, uruchomieniem sekcji szachowej, otwartą czytelnią czasopism.

Komisja przygotowuje również niespodziankę dla wszystkich członków ZNP w postaci...., lecz jeszcze nie wolno nam zdradzać tajemnicy!

Możemy podać tylko tyle, że najtęższe głowy i najwybitniejsze talenty biorą udział w jej przygotowaniu.

Czytelnie pism i pokój szachowy otwarte codziennie od godzl. 17 do 20.

Rejestracja nauczycielstwa z terenu województwa

Komisja Porozumiewawcza Nauczycieli zwraca się do wszystkich Koleżanek i Kolegów, będących członkami terenowych ogniw organizacyjnych partii politycznych w Łodzi i województwie łódzkim, o zarejestrowanie się (osobiście lub piśmiennie) w Kołach Nauczycielskich PPS, PPR, SD, PSL, i SP w Łodzi.

Rejestracja ta jest konieczna na zamierzone zwołanie Wojewódzkiego Zjazdu Nauczycielskiego.

Termin Zjazdu uzależniony jest od terminu zakończenia rejestracji w Kołach, ustalonego początkowo na dzień 31 stycznia i obecnie przedłużonego do dnia 12 lutego br.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. H. Ś. B. — Zagadnienie współpracy szkoły z domem jest podstawowym dla zapewnienia wyników pracy wychowawczej i nauczania. Drukujemy i prosimy o dalszą współpracę z nami.

Kol. M. B. — Wasze uwagi i notatki są bardzo ciekawe, lecz wymagają pewnego opracowania pod względem formy. Zamieścimy więc, lecz dopiero w następnym „Głosie".

Kol. Z. J. Zd. Wola. — Rezolucja wojewódzkiej konferencji nie była drukowana w „Głosie". Teraz byłoby to nieaktualne.

Kol. R. T. — Komitet Redakcyjny „Głosu Nauczycieli" ma zapewnioną całkowitą autonomię. Krytyki nie obawiamy się. Dla powyższego głosu „opozycjonisty" też znajdzie się miejsce choćby w „Listach Czytelników" lub w „Wolnej Trybunie". Małe wyjaśnienie: należy rozumieć tak: „władza" w cudzysłowie — to człowiek, władza bez cudzysłowu — to rząd. I wtedy nie ma ironii.

Kol. J. J., SZ, ZK, i JM, — Nie mieliśmy zamiaru ani różnić, ani dzielić: chodziło nam o zwrócenie uwagi na zagadnienie zanikania klas VII i VI w szkołach powszechnych. Jesteśmy zgodni co do tego, że wiek obowiązku szkolnego należy przedłużyć. Obowiązkowe — to powszechne.

Kol. P. S. — Piotrków. — Niewątpliwie Wasze przeżycia w szkole polskiej w Związku Radzieckim będą bardzo interesujące dla Koleżanek i Kolegów. Prosimy o nadesłanie. „Korektę i wygładzenie literackie" w miarę naszych możliwości przeprowadzimy. Pozdrowienia dla kol. R. K.!

Kol. CZ i MR. — Sądzimy, że wbrew Waszemu stanowisku o wielu jeszcze sprawach „wewnętrznych" szkół pisać należy. Rzeczowa krytyka jest wysiłkiem pozytywnym. I właśnie — publiczna. Stosunki koleżeńskie nie mogą służyć za wygodny parawan.

Czyn godny naśladowania

W fabryce odzieży „Warta" w Łodzi z inicjatywy Dyrektora ob. Pohorskiego Aleksandra został zorganizowany kurs dla analfabetek-robotnic tej firmy.

Wykładowcą kursu jest ob. Szymczak Stefan wyznaczony, przez Inspektora Oświaty Pozaszkolnej ob. Rębowskiego. Kurs ten choć istnieje od 9.I. 46 r. dobrą cieszy się frekwencją słuchaczek-robotnic, które wykazują znaczne postępy i zainteresowanie nauką. Ilość słuchaczek wynosi 32 osoby.

Dyrektor Pohorski śledząc z zadowoleniem prace na kursie zakupił znaczną ilość książek i pomocy naukowych dla słuchaczek.

Pochwalamy ten naśladowania godny czyn Dyrektora fabryki „Warta". W krótkim czasie zostanie zorganizowany na terenie tej f-my jeszcze jeden kurs dokształcający.

Otwarte zebranie Koła Nauczycielskiego PPR

Celem nawiązania łączności z nauczycielstwem bezpartyjnym, Koło Naucz. Polskiej Partii Robotniczej zorganizowało w dniu 27 bm zebranie dyskusyjne, na którym wobec licznego grona nauczycielskiego przy udziale Kuratora Okr. Szkolnego, tow. Gliniarz wygłosił dłuższy referat na temat „Kluczowe zagadnienia I Zjazdu PPR". Mówca scharakteryzował szczegółowo dotychczasowe osiągnięcia PPR, która dąży do stworzenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, oraz jednolitego frontu robotniczego. Po wysłuchaniu referatu licznie zebrane nauczycielstwo przyjęło szeroki udział w dyskusji, poruszając aktualne zagadnienia, m.in. stosunek PPR do pracującej inteligencji, ciężkie warunki materialne nauczycielstwa i szereg innych spraw. Przyjęto nowych członków; wielu spośród przybyłych zgłosiło swój akces do Partii.

Sprostowanie

W związku z artykułem „Dlaczego nauczyciele Piotrkowa i Zgierza nie otrzymali paczek UNRRA", zamieszczonym w dodatku do naszego pisma pn. „Głos Nauczycieli" z dnia 8. I. 1946 r. otrzymaliśmy od prezydenta m. Piotrkowa Tryb. następujące wyjaśnienie:

„Nauczyciele są zaopatrywani w żywność „centralnie" tj. przez Kuratoria Okręgów Szkolnych, podobnie jak kolejarzy, zaopatruje Ministerstwo Komunikacji. Na tej podstawie nie pobierają z Wydziału Aprowizacji miasta, ani kart żywnościowych, ani przydziałów żywności. Z uwagi na powyższe nie figurują w stanie aprowizacyjnych miasta i żywności dla nauczycieli aprowizacja miejska nie może zapotrzebować. Gdyby więc nawet aprowizacja miejska otrzymała paczki UNRRA, to nie dla nauczycieli, których ewidencji u siebie nie prowadzi, a dla pozostałej ludności pracującej. Pracownicy państwowi, samorządowi i robotnicy do dnia dzisiejszego żadnych paczek UNRRA nie otrzymali, gdyż Wydział Aprowizacji takich paczek nie otrzymał".

Międzymiastowy przewóz towarów - ładunki zbiorowe

samochodami i wagonami z Łodzi do Warszawy — Częstochowy — Katowic — Krakowa

C. HARTWIG S. A.

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY W ŁODZI

UL. KILIŃSKIEGO 61 TEL. 102-11 Magazynowanie — Asekuracja — Inkaso.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

poszukuje:

1) inżynierów i techników przemysłu włókienniczego,
2) inżynierów: mechaników, elektryków i chemików,
3) ekonomistów,
4) finansistów i buchalterów,
5) nauczycieli zawodowych szkół włókienniczych,
6) specjalistów z dziedziny organizacji przemysłu.

Podania wraz z 2 życiorysami nadsyłać do

WYDZIAŁU PERSONALNEGO
Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego
Łódź, Al. Kościuszki 4.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny, podaje do pub'icznej wiadomości, że

R.1285/45 Gustaw Henius, l. 68, Żeromskiego Nr 93-95

R.1468/45 Malinowska Natalia, ur. Wajdman, l. 60, Kraszewskiego 30,

R.1580/45 Lachman Artur, l. 26, Kilińskiego 18,

R. 1792/45 Hausler Rudolf, l. 67, Pojezierska 69,

R. 1793/45 Hausler Paulina, l. 58, Pojezierska 69,

R.1794/45 Hausler Małgorzata, l. 20, Pojezierska 69,

R.1795/45 Graul Helena, ur. Ruff, l. 56, Piekarska 24/8,

R.1802/45 Runge Anna, ur. Smiech, l. 41, Szymanowicza 4,

R. 1803/45 Runge Lidia Helena, l. 16, Szymanowicza 4,

R.1805/45 Korwin Korotkiewicz Emilia, ur. Regedzińska, l. 65, Aleksandrów, 11 Listopada 25,

R.1807/45 Grabowska Anna, ur. Dobska, Napiórkowskiego 17,

R.1811/45 Schmigel Ida, ur. Siegel, l. 69, Kilińskiego 178,

R.1813/45 Forbach Alicja, l. 54, Żeromskiego 57, m. 6,

R.1814/45 Forbach Erna, l. 52, Żeromskiego 57 m. 6,

R.1816/45 Torno Olga Edyta, ur. Brauer, l 39, Ogrodowa 26, ob. Lublin, ul. Firlejowska 36,

R.1818/45 Kruger Aleksander Karol, l. 69, Wólczańska 91,

R. 1820/45 Kruger Amalia, ur. Stibbe, l. 67, Wólczańska 91,

R.1821/45 Sachs Adela Łucja, l. 62, Marsz. Stalina 24,

R.1822/45 Wiśniewska Olga vel Kirsch, ur. Muller, l. 53, Piotrkowska 109,

R.1823/45 Wagner Wanda, ur. Szperling, l. 40, Nowomiejska 5,

R.1824/45 Dressler Anna Maria, ur. Szvkie, l. 78, Karolewska 25 m. 4,

R.1825/45 Majer Ryszard, l. 46, Zawadzka 30,

R.1828/45 Heideman Mina Anna, ur. Keizerbrecht, l. 68, Tkacka 1a,

R.1828/45 Winiarz Elżbieta, l. 41, ul. Piotrkowska 292,

R.1829/45 Mazurkiewicz Emma Józefa, ur. Gehlig, l. 57, Piotrkowska 106,

R.1830/45 Lange Karol, l. 53, Piotrkowska 134,

R.1831/45 Majer Maria Irena, l. 17, Zawadzka 30,

R. 1833/45 Disselberger Maria, ur. Zabler, Zacisze 63—10,

R.1835/45 Karlikowska Janina, ur. Olszyńska, l. 41, Rzgowska 4,

R.1836/45 Finke Aleksandra, ur. Bendzikowska, l. 32, Abramowskiego 19 m. 16,

R.1837/45 Kulawińska Lidia, ur. Minkner, l. 72, Andrzeja 32,

R.1838/45 Erhardt Gustaw, l. 27, Al. 1 Maja 4,

R.1839/45 Szykow Irmin, l. 24, Przędzalniana 46, ob. Gliwice, Jaskółcza 3,

R.1841/45 Owczarek Stanisława, ur. Walter, l. 72, Młynarska 75,

R.1845/45 Frochich Wanda, ur. Libeld, l. 42, Napiórkowskiego 42,

R.1848/45 Wolf Irena, l. 25, Nowe Złotno, Bruska 1,

R.1850/45 Szwartz Wanda Laura, ur. Sznajder, l. 65, Nawrot 25,

R. 1851/45 Ditrych Amalia, ur. Szwartz, l. 64, Targowa 14,

R.1852/45 Hempfel Edward, l. 73, Napiórkowskiego 36,

R.1853/45 Nau Sebastian, l. 73, Kilińskiego 79 i wpisani do II grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli w 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45, poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15.

Łódź, dnia 31 stycznia 1946 r.

Wiszniewski
Przewodniczący Oddziału Karnego
Sędzia Grodzki.

Wieści z całego kraju

PRZYSTĘPUJEMY DO ROZBUDOWY FLOTY MORSKIEJ

Zgodnie z ogólnym programem rozbudowy polskiej floty handlowej, przedsiębiorstwa żeglugowe przystępują do rozbudowy swego tonażu.

Zjednoczenie Stoczni Polskich otrzymało już wezwanie od Tow. Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe S. A. do złożenia oferty na budowę czterech statków transportowych do przewozu węgla o nośności 2.500 ton każdy.

Statki mają być zaopatrzone w nowoczesne urządzenia i rozwijać szybkość 11 węzłów.

DARY SZWEDZKIE DLA STARCÓW WARSZAWSKICH

W dniu 3 bm. w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, przy ul. Piusa XI Nr. 24 odbędzie się wręczenie paczek żywnościowych niezdolnym do pracy starcom — mieszkańcom Warszawy. Paczki stanowią dar Polskiej Sekcji Szwedzkiego Narodowego Komitetu Pomocy Międzynarodowej. Ogólna ilość paczek dla starców warszawskich wynosi 2.000, z czego w lokalu Czerwonego Krzyża rozdanych będzie kilkadziesiąt — na indywidualne podania — reszta zaś rozprowadzona zostanie do Domów Starców.

—:0:—

Zarządzenie

w sprawie nadzoru nad mięsem i jego przetworami.

Na podstawie art. 1 pkt. a) Ustawy z dnia 29 III 1933 r. o rzeźniach z prawem wyłączności (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 280) Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.III 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa w brzmieniu Ustawy z dnia 1 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 132), rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 10.XII 1936 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 643) Zarządzenia Przewodniczącego PKWN z dnia 23 paźdz. 1944 r. o obowiązkowych dostawach ubocznych produktów i odpadków ubojowych, oraz zarządzenia Min. Rol. i Reform Roln. z dnia 27 list. 1945 r. Nr W 272/2 zarządzam co następuje:

§ 1

O każdym wypadku uboju z konieczności zwierząt rzeźnych należy bezzwłocznie zawiadomić Rzeźnię Miejską przy ul. Inżynierskiej 1, a mięso dostarczyć na Oddział Sanitarny tejże Rzeźni.

§ 2

Sprzedaż mięsa ze zwierząt poddanych ubojowi z konieczności, lub inne wprowadzanie do obrotu, przed zbadaniem go i oznakowaniem przez wyznaczonego do tego organu urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa jest wzbronione.

§ 3

Mięso, pochodzące z uboju domowego (dla potrzeb własnego gospodarstwa domowego) nie może być wprowadzane do obrotu (sprzedawane).

§ 4

Mięso przywozowe, znajdujące się w obrocie, przed poddaniem go sprawdzeniu badania i wtórnemu oznakowaniu na Stacji Kontroli Mięsa Przywozowego (ul. Inżynierska 1) traktowane będzie jako mięso, pochodzące z potajemnego uboju.

§ 5

Za mięso przywozowe, w myśl rozp. Min. Roln. z dnia 29.I 1929 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 305) będzie uważane jedynie mięso, pochodzące ze zwierząt rzeźnych poddanych badaniu przed i po uboju, uznane za zdatne do spożycia bez ograniczeń, a mięso wieprzowe również za wolne od włośni, odpowiednio oznakowane i zaopatrzone w przepisowe świadectwo organu urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

§ 6

Sprzedaż mięsa odbywać się może jedynie w halach mięsnych, sklepach rzeźniczych (jatkach), w sklepach z mięsem końskim, w Taniej Jatce a sprzedaż ptactwa bitego — w sklepach z ptactwem bitym i dziczyzną.

§ 7

Sprzedaż mięsa, dziczyzny w kawałkach i ptactwa oskubanego na targach i rynkach w straganach otwartych i w handlu okrężnym jest wzbroniona.

§ 8

1) Wędliny oraz inne wyroby wędliniarskie, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia, powinny być zaopatrzone przez wytwórców we własne plomby firmowe.

2) Wzory plomb powinny być zgłoszone przez wytwórców do Starostw Grodzkich dla zarejestrowania ich.

3) Wędliny oraz inne wyroby wędliniarskie, sprzedawane spożywcom bezpośrednio przez wytwórców w tych miejscowościach, w których wyroby te zostały wytworzone, nie podlegają postanowieniom ustępu pierwszego niniejszego paragrafu, pod warunkiem umieszczenia w miejscu sprzedaży na dostępnym i widocznym miejscu napisu „wędliny własnego wyrobu", wydanego przez Cech Wędliniarzy lub właściwą Izbę Przemysłowo Handlową albo Izbę Rolniczą.

§ 9

Handel okrężny wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi na ulicach, podwórzach i po domach, oraz handel tymi produktami na targowiskach, rynkach, straganach—jest wzbroniony.

§ 10

Winni nieprzestrzegania powyższego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej zgodnie z art. art. 31, 32, 34 i 36 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22.III 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa w brzmieniu Ustawy z dnia 1.III 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 132), przewidującymi grzywnę w wysokości do 30.000 zł, i areszt do 5 miesięcy,

oraz zgodnie z art. art. 27—30 Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22.III 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 343), przewidującymi karę ciężkiego więzienia od roku do lat dziesięciu, z którą połączona może być grzywna do 100.000 zł.,

oraz zgodnie z art. 92 ust. 2 Ustawy z dnia 30.III 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz 200), przewidującym karę więzienia lub aresztu do lat trzech albo grzywnę do zł. 300.000.

Łódź, dnia 4 lutego 1946 roku.

Za Prezydenta miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta.

DOM TEXTYLNO - GALANTERYJNY
Łódź, Nawrot 1
poleca wykwintne towary
HURT — DETAL

Ofiary

ZŁ. 200 (dwieście) przyjęła Redakcja „Głosu Robotniczego" od ob. E. Stawińskiego, Łódź, Strzelecka 2 na rzecz sierot po zamordowanych tow. tow. Zakrzewskich.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. E. [illegible]IKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

Dr. ROWIŃSKI wznowił przyjęcia. Przyrodnicza 14 (przy ul. Biegańskiego).

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Różne

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów.

UWAGA! Zdjęcia legitymacyjne, wykonuje b. szybko: Zakład fotograficzny A Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6.

PARASOLKI najmodniejsze fasony poleca: Wytwórnia Parasoli, Łódź, Piotrkowska 118.

BIURO Elektrotechniczne inż. Adamski Łódź, ul. Zawadzka 25, tel. 175-63 wykonuje wszelkie instalacje elektryczne i remonty elektryczne.

KSIĄŻKI polskie, wszelkie niemieckie naukowe kupuje. Księgarnia „Oświata" Łódź, Piotrkowska 182.

ZAKŁAD Galwanizacyjny, wykonuje wszelkie zamówienia, Łódź, Dowborczyków 3.

PIANINA poszukuje, wypożyczę opieka solidna. Sienkiewicza 149 m. 4.

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej, ogon obcięty i uszy. Odebrać można za zwrotem kosztów. Przędzalniana 90/9. Bansaik.

FABRYKA Cukierków „Delicja" Łódź, Żeromskiego 31 poleca w dużym wyborze cukierki, czekoladki po cenach konkurencyjnych.

1000.— ZŁOTYCH NAGRODY za psa łańcuchowego zaginionego 3 lutego wabi się „Szaruś", maści żółtej, w pręgi ciemne, włos długi. Zgłosić Włodzimierska 20, Telefon 260-79.

Lokale

SALĘ fabryczną o powierzchni 300 metr.[2] poszukuje firma J. Wasilewski Nawrot 13.

Zaofiarowanie pracy

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Aparatów Elektrycznych, Łódź, Piotrkowska 111 poszukuje kierownika Wydziału Finansowego, Inspektora Przemysłowego, samodzielnego pracownika (czki) biurowego, szofera. — Zgłaszać się od 10 do 12-ej.

Kupno i sprzedaż

RADIO-LAMPY kupujemy. Piotrkowska 19. „Elektron".

KROSNA kortowe lub angielskie w dobrym stanie kupię Tel. 133-00

KUPIĘ tapczan w dobrym stanie. Oferty do „Głosu Robotniczego" „W. K."

KUPIĘ lodówkę elektryczną małą. Wiadomość tel. 147-00.

SPRZEDAM harmonię fortepianówkę, osiemdziesiąt basów. Nowe-Złotno, Rżewskiego 31.

EPIDIASKOPY — Mikroskopy lekarskie, Maszyny do liczenia. Kupno—sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka — Łódź, Piotrkowska 83.

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe, kupno sprzedaż, zamiany najkorzystniej załatwia biuro „Reklama" Piotrkowska 46 tel. 173-59.

MASZYNY do szycia, rowery, kupno — sprzedaż, naprawa; ostrzenie łyżew, wulkanizacja śniegowców. Piotrkowska 70. Rędzia

KUCHENNE naczynia emaliowane, miski i łyżki, sprzedaż. Rzgowska 3 przy Placu Reymonta. Ceny hurtowe.

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, stale kupuję. Księgarnia Naukowa. Piotrkowska 107, tel. 220-58. Na życzenia odwiedzamy w domu.

Zagubione dokumenty

ZAGINĄŁ dowód tożsamości konia wyd. na nazwisko Zagórowskiego Antoniego. Pabianice, Leśna 40.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU. Wiśniewskiego Henryka Słupsk, Konopnickiej 14.

SKRADZIONO palcówkę, książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną i nominację na prowadzenie warsztatu Czemierzewskiego Antoniego. Piekarska 4/11.

SKRADZIONO portfel zawierający różne dokumenty: palcówkę, świadectwo Czerwonego Krzyża, zaświadczenie z pracy szpitalnej i inne. Denys Lucyny, Franciszka 24/1. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

MILLERÓWNA Jadwiga, Murarska 14/18 zgubiła palcówkę i legit. szkolną z gimnazjum Szczanieckiej.

SKRADZIONO dowód repatriacyjny i palcówkę Lass Teodory. Kilińskiego 160/2.

UNIEWAŻNIA się zagubioną legit. PPR — Dratwickiego Zenona, Malczewskiego 4a.

DNIA 31.I.—46 r. wyszła z domu i nie wróciła 14-letnia dziewczynka (niedorozwinięta) Zofia Lewandowska zam. w Konstantynowie. Ubrana była w czarny żakiecik i czarną sukienkę, na głowie czarną chustkę. Kto wie cośkolwiek o niej, proszony jest o zawiadomienie Posterunek M. O. w Konstantynowie.

ZGUBIONO metrykę urodzenia Wachowskiego Sławomira, Pabianice Traugutta 43.

SKRADZIONO metrykę ślubną i inne dowody Iwińskiej vel Lewińskiej Ireny Wierzbowa 45/2.

UNIEWAŻNIA się skradzione: palcówkę i kartę rejestracyjną z RKU Turgowskiego Czesława, Sierakowskiego 35/3.

SKRADZIONO palcówkę i kartki żywnościowe Kowalczyk Marii i metrykę urodzenia Kowalczyka Mariana.

UNIEWAŻNIA się skradzione: dowód osobisty i nakaz mieszkaniowy Nowickiej Janiny, Żeligowskiego 40/3.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą pow. Jarosław, legit z Ubezp. Społecznej i świadectwo pracy z cukrowni w Przeworsku, legit. pracy B. 45 ze stoczni Nr. 1 i kartę rejestracyjną RKU. Gdańsk na nazwisko Kowala.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z RKU. Kutno, Stanisławskiego Mieczysława, — Głowno, Szkolna 17

UNIEWAŻNIA się zgubione różne dowody między innymi: karta rejestracyjna z RKU. Owczarskiego Mariana, Parkowa 4.

SKRADZIONO dowód osobisty i różne papiery na nazwisko Gołąb Marceli Wielińska 11.

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę i metrykę urodzenia na nazwisko Pelagii Gogolewskiej.

Poważna instytucja poszukuje
lokalu
10-cio izbowego
na biuro ewent. w budynku pofabrycznym najchętniej z magazynem.

Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia na piśmie pod „Bardzo pilne" do Administracji „Głosu Robotniczego."

Z Filharmonii Łódzkiej

Piątkowy koncert symfoniczny zawierał w I części programu symfonię II-ga Beethovena. Dzieło to należy do okresu twórczości, w której Beethoven znajdował się jeszcze pod silnym wpływem Mozarta i Hajdna, dlatego też bogactwo środków instrumentacyjnych ograniczone, jakkolwiek niektóre instrumenty, otrzymują już samodzielną rolę, jak na przykład wiolonczela. Właściwym wyzwoleniem się spod tradycyjnych form klasycznych jest symfonia III-cia, w której instrumentacja stanowić będzie wyraz ideowej treści utworu. Niemniej „lwi pazur" beethovenowski przebija z każdego niemal taktu kompozycji.

Tym razem orkiestra nie była widać dysponowana. Brzmienie instrumentów często zawodziło, dało się czasem nawet zauważyć różne „wyskoki" poszczególnych instrumentów. Wykonane dzieło nie budziło żywszego zainteresowania.

W części drugiej usłyszeliśmy piękną uwerturę Mozarta z opery „Flet zaczarowany", napisanej w 1791 roku. Bogactwo inwencji tej kompozycji tak ściśle oddającej treść fantastycznej powieści o księciu Tamino, który otrzymuje w krainie „Królowej Nocy" czarodziejski flet, aby władać tajemniczymi siłami życia ludzkiego, stawia dzieło Mozarta na jednym z naczelnych miejsc w dziedzinie muzyki operowej.

W ostatniej części koncertu Władysław Kędra odegrał z orkiestrą koncert fortepianowy Es-dur Liszta. Piękny ten utwór, pełen dynamiki typowo lisztowskiej, bogaty technicznie, znalazł doskonałego odtwórcę w osobie Kędry. Jest rzeczą niewątpliwą, że właśnie tego rodzaju kompozycje pełne brawury, żywiołowości i bogactwa technicznego, najlepiej odpowiadają psychice i możliwościom tego pianisty. Toteż Kędra potrafił ożywić i rozgrzać audytorium doskonałym wykonaniem koncertu.

Orkiestrę prowadził znany akompaniator i dyrygent chórów, Władysław Raczkowski.

SIGMA.

—o—

Wielki koncert symfoniczny w Filharmonii

Program najbliższego koncertu symfonicznego, który odbędzie się w piątek 8 lutego, zapowiada się rewelacyjnie, tak ze względu na program, jak i osoby wykonawców. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie jeden z najwybitniejszych naszych dyrygentów, dr Zygmunt Latoszewski, były dyrektor Filharmonii Krakowskiej, obecnie dyrektor opery poznańskiej. Pod jego batutą usłyszymy czwartą symfonię Brahmsa. Solistką koncertu będzie świetna pianistka Maria Wiłkomirska, która odegra z tow. orkiestry koncert fortepianowy Czajkowskiego. Zakończy ten niezwykły koncert uwertura do op. „Sprzedana narzeczona" Smetany.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

—x—

Zgromadzenie sądowników

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych zwołuje na wtorek dnia 5 lutego br o godz. 15 w sali Sądu Okręgowego (Plac Dąbrowskiego 5)

ZGROMADZENIE SĄDOWNIKÓW

na temat:

1. Sprawozdanie z IX Sesji KRN.
2. Sytuacją polityczna i gospodarcza w Polsce.

Przemawiać będą:

z ramienia Polskiej Partii Robotniczej tow. red. Żółkiewski Stefan,

z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej tow. prof. Szymanowski Zygmunt,

z ramienia Stronnictwa Demokratycznego mgr. Zagórski Staniław.

Sądownicy! — stawcie się licznie!

—o—

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza" (ul. Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginął". „Wisła" (ul. Przejazd 1) „Adria" (ul. Marsz. Stalina 2) — „Jadzia". „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) „Gdynia" (ul. Przejazd 2) „Skrzydlaty Dorożkarz" „Stylowy" (ul. Kilińskiego 123) — „Piętro wyżej", Włókniarz" (Zawadzka 16) „Hel" (ul. Legionów 2-4) — Film produkcji polskiej „Przez łzy do szczęścia". „Robotnik" ul. Kilińskiego 178) — „Wielki Walc" „Tatry" ul. Sienkiewicza 40) — „Przedwiośnie„ (ul. Żeromskiego 74-76) — Atrakcyjny „Wesoły program „Rekord" (ul. Rzgowska 2), „Muza" (Ruda Pabianicka) „Czekaj na mnie". „Zachęta" — „Jaśnie pan szofer" „Bajka" (Franciszkańska 31) „Ona broni Ojczyzny". „Wolność" (ul. Napiórkowskiego 16) „Subretka". „Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Szalony Lotnik"

Ze sportu

„Dziewiarski Klub Sportowy"

rozpoczął swą działalność. — Wajsówna członkiem klubu.

Na jesieni ubiegłego roku powstał w Łodzi nowy klub o dziwnie nieco brzmiącej nazwie „Dziewiarski Klub Sportowy", w skrócie DKS. Nie jest to klub fabryczny, jakich już wiele mamy w naszym mieście, lecz raczej „branżowy", założyło go bowiem grono pracowników przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego, nie chcący pod względem wychowania fizycznego pozostać w tyle za innymi.

Do komisji organizacyjnej klubu weszli obywatele: Misiak Zdzisław (Związki Zawodowe), Otto Adam (z b. firmy Kepsch), Chudzik Tadeusz, Goss Stanisław, Bartczak Zenon, Obała Kazimierz oraz Nowak Henryk. Pierwszy zarząd DKS-u ukonstytuował się następująco: Prezesem obrany został dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Pończoszniczego Garczarek Jan, I wiceprezesem oraz kapitanem sportowym klubu Nowak Henryk, II wiceprezesem Misiak Zdzisław, sekretarzem Otto, gospodarzem klubu Bartczak i gospodarzem boiska Goss.

„Dachu nad głową" w swej świetlicy użyczył nowopowstałemu klubowi zarząd b. firmy Kepsch. Klub może się już poszczycić nawet własnym boiskiem.

— Zostało nam przydzielone dawne boisko „Turystów", przy zbiegu ulicy Nawrot i Wodnej — informuje nas ob. Nowak. Niestety, trudno to nazwać obecnie boiskiem — dodaje z uśmiechem nasz rozmówca — teren jest bowiem kompletnie zdewastowany. Nie ma ogrodzenia, nie ma trybun, nie ma szatni, pozostał tylko goły plac i to w dodatku zniszczony.

W przyprowadzenie boiska do stanu jakiej takiej użyteczności, musimy włożyć wiele własnej pracy i gotówki — dodaje nasz rozmówca. W pracach tych mamy jednak przyrzeczoną pomoc Związków Zawodowych oraz większych firm branży dziewiarsko-pończoszniczej.

Przechodzimy teraz na tematy czysto sportowe. A więc słuchajcie co mówi nam kapitan sportowy DKS-u.

— Najżywotniejszą ze względu na sezon jest obecnie sekcja tenisa stołowego, tak zwany popularnie „ping-pong" — mówi nam ob. Nowak. W sekcji tej, która grupuje w chwili obecnej najlepszych zawodników łódzkich, treningami kieruje były kapitan sportowy Polskiego Związku Tenisa Stołowego. W lutym mamy zamiar wysłać naszą drużynę na mistrzostwa Polski do Jeleniej Góry.

Pomyślny rozwój i duża przyszłość czeka sekcję lekkoatletyczną. Ta bowiem „specjalnie leży na sercu", jak sam się zresztą do tego przyznał, naszemu rozmówcy, jako członkowi zarządu Łódzkiego Związku Lekkoatletycznego. W szeregi DKS-u zaciągnęła się już między innymi jedna z najpopularniejszych „sportwomen" Wajsówna. Rekordzistka nasza podjęła się nawet prowadzenia treningów sekcji żeńskiej.

Sekcja pływacka trenuje się już w pływalni YMCA, pod fachowym kierownictwem ucznia doskonałego trenera amerykańskiego Steppa-Antkowskiego, piłkarską kieruje i trenuje były gracz „Zjednoczonych" i „Gryfu" toruńskiego — Frątczak, kolarsko-motorową dowodzą popularny z przed wojny kolarz łódzki Kołodziejczyk, oraz Staniszewski.

W trakcie organizacji znajdują się poza tym sekcja gier sportowych i szachowa — kończy swe „ekspose" kapitan sportowy.

Czy ŁKS zrewiduje swe stanowisko?

W Łódzkim Okręgowym Związku Bokserskim, po zgodnej na ogół dotychczas pracy, doszło na ostatnim walnym zebraniu do niemiłej i niepożądanej scysji pomiędzy Zarządem a jednym z czołowych klubów łódzkich ŁKS-em, w wyniku której ŁKS wycofał swych członków z Zarządu.

Wchodziły tu w grę głównie ambicje osobiste, jak nas informuje prezes nowego Zarządu ob. Stępień.

Wytyczne naszych prac powinny iść przecież w kierunku umasowienia i podniesienia przeciętnego poziomu naszego boksu, a nie faworyzowania poszczególnych klubów, choćby najbardziej zasłużonych na niwie sportowej — mówi w rozmowie z nami popularny działacz sportowy. ŁKS — niestety, nie chce tego zrozumieć, że Związek nie może traktować inaczej taki klub, który ma, przypuśćmy, 10 członków, a inaczej taki, który ma ich przeszło 100. Wobec Zarządu wszystkie kluby, zgłoszone w Związku, mają równe prawa.

— Mam wrażenie — kończy prezes nowego Zarządu — że do środy ŁKS zrewiduje swe stanowisko wobec nas i cofnie swe postanowienie — wycofania swych członków z Zarządu.

Ze swej strony dodamy, że podobne postawienie sprawy, jakiego dopuścił się ŁKS wobec nowowybranego Zarządu ŁOZB, a w szczególności wobec odradzającego się sportu, nie możemy uważać za odpowiadające interesom odradzającego się sportu polskiego. I na odcinku sportu potrzebna nam jest dziś przede wszystkim jedność.

Sport w odrodzonej demokratycznej Polsce musi być demokratyczny i nie może znaleźć się wśród niego miejsce dla primabalerin. I ŁKS powinien to zrozumieć.

Przed meczem bokserskim

Warszawa — Łódź

W Warszawie walczył w niedzielę po raz pierwszy po powrocie do kraju, b. mistrz Europy ob. Kilczyński.

Popularny „Kolka" walczył w wadze o kategorię cięższej t. j. w wadze średniej. Występował on w barwach klubu „Grochów" i zwyciężył oczywiście swego przeciwnika b. przekonywująco jakkolwiek tylko na punkty.

Wobec zbliżającego się meczu z Warszawą w przyszłą niedzielę, nie jest wykluczone, że popularnego „Kolkę" będziemy oglądali w Łodzi. Pozycja jego wzmocniłaby niewątpliwie drużynę stołeczną.

Reprezentacja Łodzi została już ustalona i wygląda następująco: Kamiński, Czarnecki, Mazur, Kowalski albo Kowalewski, Olejnik, Szczepański, Jaskóła, i Niewadzil.

W wadze lekkiej wystawiono dwóch kandydatów — Kowalskiego, oraz Kowalewskiego. Kowalski bowiem wzbrania się walczyć przeciwko swym „Ziomkom". Obiekcje Kowalskiego nie wydają się nam słuszne, ale Warszawiacy, to taki „Dziwny naród".

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś we wtorek znakomita komedia Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego i z udziałem Jacka Woszczerowicza, Godlewskiej, Łabuńskiej, Łuczyckiej, Daczyńskiego, Hańczy, Łapickiego i Modrzewskiego. „Ostrożnie, świeżo malowane"... wielki sukces Teatru W. P. — przekroczył już liczbę 60 przedstawień.

—o—

TEATR POWSZECHNY TUR.

Codziennie „Świerszcz za kominem" Dickensa w obsadzie: Billing, Czengery (objęła rolę Mery Piribingl), Hanin, Jakubińska, Pietraszkiewiczowa, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski i Szubka. Reżyseria St. Daczyńskiego, dekoracje i kostiumy St. Cegielskiego. Nowa ilustracja muzyczna Mieczysława Mierzejewskiego.

—x—

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" w wykonaniu zespołu kameralnego D. Ż. Udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria Kaniewska, Zdzisław Relski, Halina Bielicka, Janina Draczewska, Barbara Norwetówna, Jan Kachanowicz, Adolf Chronicki, Jerzy Duszyński.

Odczyt w Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, 5 lutego bm. tow. major Malewiak wygłosi referat p. t. „Znaczenie unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu" Obecność uczestników kursu agitatorów obowiązkowa.

—o—

Jak powstała Warszawa

Dziś w sali odczytowej „Czytelnika" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96 odbędzie się na rzecz „Koła Warszawian" w Łodzi odczyt z przezroczami prof. Henryka Eile p. t. „Jak powstała Warszawa".

—o—

Dyżury aptek

Cymera — Wólczańska 37.
Bojarskiego — Przejazd 19.
Uminowskiego — Dąbrowska 24b.
Epsztajna — Piotrkowska 225.
Trawkowskiej — Brzezińska 56.
Pawlikiewicza — Pomorska 12.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski, Wydział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego podaje do wiadomości właścicieli wozów transportowych, że wyznaczone zostały na ulicach miasta Łodzi, następujące postoje dla wozów trans-portowych o zaprzęgu konnym:

1.	ul. Piaskowa róg Rzgowskiej	dla 4 wozów
2.	„ Łączna przy Czerwonym Rynku	„ 4 „
3.	„ Dworzec Kaliski	„ 6 „
4.	„ Dworzec Fabryczny	„ 6 „
5.	„ Strzelecka	„ 8 „
6.	„ Plac Zwycięstwa (Wodny Rynek)	„ 8 „
7.	„ Parkowa przy Rzeźni Miejskiej	„ 10 „
8.	„ Naftowa	„ 10 „
9.	„ Towarowa róg 6-go Sierpnia	„ 12 „

Nadmienia się, że urządzanie postojów w miejscach nie objętych powyższym spisem jest wzbronione.

Winni nieprzestrzegania powyższego będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej w myśl ustawy z dnia 7.10.1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. nr. 89. poz. 656) w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14.II. 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 18. poz. 151) i ukarani grzywną do 10.000.— zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 4 lutego 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08076